Hod I. Wilnia 19 Wierešnia 1913 hodu № 26.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy možna pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Kazimir Swajak.

Alkahol.

III.

Z usiaho skazanaho raniej, a jeszcze bolej z žyćcia sztodziennaho, szto pakazwaje, jakim straszennym niszczaściem jość pjanstwa—wychodzić patreba: *kinuć samym pić harełku, piwa, wino — i staracca adciahnuć ad hetych trunkau i inszych.* Słowam, zjaŭlajecca sama praz siabie dumka zmahacca z chwarobaj pjanstwa.

Zmahańnie z alkaholem staro jak świet. U staražytnaj Hrecii, ŭ Atenach, było adnym czasam prawa, szto śmiertny pryhawor kłało na czaławieka, katoraho zławili pjanym. U tojže Hrecii prawodaŭca Likurh prykazaŭ zniszczyć usie winnicy, dzie wyrablałoś wino. U siomym wieku pa Chrystusie reformatar relihijny Mahomet zabaraniŭ susim pić wino swaim prychilnikam. Francuskija karali ŭ roznych czasach staralisia ahraniczyć wyrab wina. Z dziewiataho wieku prachawałosia pradpisańnie spawiednikam, kab zakładali sorakdnieŭnuju pakutu na chlebie i wadzie tym, szto „prociŭ nakazu Zbaŭcy i Apostołaŭ, upiwajucca winom abo piwam".

Adzin pawažany historyk pisze, szto u pierszych wiekach Chryścijanie susim nie užywali wina. Rehuły niekatorych zakonaŭ chryścijanskich zmuszajuć da samaj surowaj trezwaści.

A i ŭ naszych czasach razszyryłasia zmahańnie z alkaholem, bo pjanstwa straszenna razpanoszyłasia pamiž ludziej.

U Ameryce prezydenty Linkoln i Harrisson byli niepjuszczymi.

Suczasny prezydent Wilson jość wialikim apiekunam tawarystw amerykanskich ŭ zmahańni z alkaholem. A tawarystwaŭ takich tam duža mnoha. Jość nawat takija staronki ŭ Ameryce, dzie užo trudna dastać alkaholnych napitkaŭ.

Woś dziakujuczy ludziam, szto z pahardaj kinuli alkahol i paczali szyryć trezwaść u Ameryce liczycca ciapier bolsz sześci milijonaŭ ludziej *niepjuszczych, abstynentau*—i to tolki zapisanych da tawarystwaŭ. U Anhlii jość takich ludziej siem milijonaŭ. U Finlandzii, blizkaj naszaj susiedki — zabaroniena užo hnać harełku.

U naszym krai najbolej szyryć trezwaść kowienskaje tawarystwa „Blaivybe" (trezwaść). Addzieły hetaho tawarystwa znachodziacca i ŭ Wilenskaj hubernii. Meta ich—heta znisztožyć panawańnie alkaholu. Sposaby takija: asabistaja trezwaść i praświeta. Kab zmahacca z drennymi zwyczajami i prywyczkami pić na wiasiellach, chreśbinach, zabawach,—jany ustraiwajuć prystaŭlenia, dzie wyśmiewajuć pjanstwa, robiać wieczarynki biez trunkaŭ, a na wiasiellach i światach siamiejnych nie stawiać žadnych napitkaŭ apracza kwasaŭ i wina z owaczaŭ. Procz taho na sabrańniach ustrajwajuć hutarki ab szkadliwaści alkaholu i zdajuć adczoty z pracy nad wykarenieńniem pjanstwa.

Tawarystwa prociŭ alkaholnyja szyracca bystra i razwiwajucca szto hod. Dojduć jany i da naszej staronki da naszaho narodu, i daduć dobruju atprawu

pjanstwu. Tolki treba spatkać hetu rabotu zyczliwa. Asabliwa nie wiadziecca sprawa trezwaści pamiž ludziej miernych i zimnych. Heta ludzi nizdolnyja praŭda da wialikaho zła, ale i da dabra nie wielmi zdatnyja.

Ich hranica miernata. Jany czasam pryznajuć, szto nie ŭsio ŭ ich dziejecca tak, jak treba, ale mała majuć adwahi da pieramieny, bo heta kasztuje ich niemała pracy, a jany uciekajuć ad usiakaho wysiłku.

Niezdatny jany da žyćcia chryścijanskaho praŭdziwaho—t. j. płodnaho u dobryja pastupki. Nie łuczacca jany da wajny z alkaholem, bo ahulnie niespasobny da nijakaj lepszaj, ahulnaj pracy. Prakanaj ich ab karyści trezwaści, jany z wami zhodziacca, a ŭsiož, pry akazii, buduć papiwać, kab nie zrabić niby kryŭdy tawaryszam. Niahodny jany da zmahańnia z alkaholem, bo nad imi panuje zwyczaj daŭniejszy, a postupu jany bajacca.

Ale ty, czytaczu, nie budź da ich padobny. Kiń śmieła alkaholnyja napitki. Pabudź *abstynentam* t. j. trezwym na probu hod jaki, dyk pośla užo im i astanieszsia, bo abaczysz, jak mnoha karyści daje razłuka z alkaholem.

Nie dajsia zwiaści tym, szto kažuć: „Pij, ale mieru znaj“!—bo i pjanica skaže, „ja swaju mieru znaju“ i nikoli nie pryznajecca da taho, szto jon pjanica. Hetakim sposabam nikoli pjanstwa nie ŭpadzieć, bo astanucca pijackija zwyczai, katoryje ŭwodziać, alkahol ŭsiudy, na každaje sabraŭnie ci świata. Tam tolki alkoholizm upaŭ, dzie ludzi *susim* pakinuli napitki i takim paradkam spoŭnili ŭ całaści nakaz św. Pauła: „*Braty, trezwymi budźcie!*“

Kaniec.

Biazdolnamu.

Ci nojdzie chwilina trywohi serdecznaj,
Ci smutak ŭ duszu zakradziecca twaju;
Budź wierny radzimaj staroncy ty wieczna,
Addaj joj i siłu i wieru swaju!

Ahoń raspalaj nad jaje ciemnatoju,
Jak matku syn rodny duszoju lubi,
Bratajsia z nawuki praświetłaj zaroju,
I słonce ahnistaje praŭdy zawi!

Tady pieramožesz niaŭzhody ciažkija,
Adhonisz pahardu i worahaŭ zdziek
I skažesz z nadziejaju słowy swiatyja:
„I ja prabudziŭsia i ja czaławiek!“

Todar.

Z Finlandzii.

Na poŭnacz ad Biełarusi, daloka — daloka, bo až za Pieciarburham, jość asabliwaja staronka, katoraja zawiecca Finlandzijaj. Zdaryłasia mnie sioleta być ŭ joj — i woś chacieŭby ja padzialicca z czytaczami „Biełarusa“ swaimi ab henaj kraini dumkami.

Pamiž narodam Finlandzii ab krai swaim chodzić takaja kazka:

„Stwaryŭ Boh ziamlu naszuju, ŭsie piać czaści świeta: Eŭropu, Aziju, Ameryku, Afryku i Aŭstraliju, niby 5 siaścior i paczaŭ razdawać kožnaj bahactwa ŭsialakija: pierszaj Azii daŭ wialikija abszary ziamli z lesami, horami i chaładami; Amerycy—bahatyje niwy; Afrycy —haraczaja słonka, piasczanyja pustyni; Aŭstralii — mora nawakoł z bahactwami wodnymi. Pryjszła kalejka i na Eŭropu: ŭsio ŭžo razdaŭ Boh 4 siostram; zadumaŭsia Sprawiedliwy Ajciec... Dyk nia skryŭdziŭ i hetaj siastry. Uziaŭ poŭnaju žmieniaj z ŭsich razdanych bahactwaŭ i sypnuŭ ŭsiaho paddastatkam. I wyjszła Europa pieknaj, bahataj: Hiszpanija, Italija majuć haraczaja słonka z wiecznaj wiasnoj, Szwajcaryja — wysokija hory, Rasieja — wialikija niwy. Adna Finlandzija ni daśtała nijakich bahactwaŭ“.

Bo i spraŭdy: słonka joj świecić niadoŭha.—Try czaści hodu zima tam haspadaryć z karotkimi dniami, doŭhimi naczami, nimaje jana niwaŭ szyrokich, dzieby rasło zboža, ni horaŭ z zołatam, srebram dy žełazam. Ale i joj dastałasia sztości, czaho nia najdziesz ŭ druhich krajach—heta aziory.

Raskinulisia jany biaz liku paśiarod skałaŭ i lesu. Adno zmianiaje druhoje: les na kamiennym, skalistym hrunci, abo lustro aziornaj wady. I tolki 8—maja czaść Finlandzii, katoraja abszaram swaim bolszaja ad naszaj Biełarusi, zdatna dla siaŭby žyta, aŭsa, jaczmienia i bulby; reszta — wada skały, les... Ni zdarmaž zawiecca Finlandzija: „krajem tysiaczy azioraŭ“.

Žywie ŭ Finlandzii da 3 milionaŭ czaławiek. „Saomi“ zawuć siabie pa swojmu žychary Finlandzii a kraj swoj „Suomalajnen“. Majuć swaju asobnuju mowu, piszuć pa swojmu knižki hazety. Chacia należyć Finlandzija, tak sama jak

Biełaruś, da hasudarstwa Rassiejskaho— ale majuć bolsz kudy ad nas prawoŭ. swoj sejm, swaje sudy.

U himnazjach uniwersyteci dy ŭ szkołach wuczacca pa swojamu, u swajej rodnaj mowie. Haradoŭ wialikich niamnoha, da i to ŭ ich żywuć najbolsz ni samyje Finlandcy, ale Szwedy i Niemcy. Żychary finlandzkie raskinulisia pa ŭsiom krai, pa biarahoch azioraŭ, ŭ lasoch lażać ich wioski i stajać asobnyja chaty.

Jak pahlaniesz na lasy biaz kanczatku i aziora biaz liku, niwolna zjaŭlajecca dumka, jak mohuć żyć tutaka ludzi, bo tolki dzie-ni-dzie pabaczysz szmatok ziamli zasiejany zbożam. Adnak — żywuć.

Pa aziorach i ŭ mory łowiać rybu i adsyłajuć da wialikich haradoŭ Rasiei; u lasoch nabudawali tartakoŭ, dzie reżuć doszki, honiuć dziohać, smału—ŭsio heta pradajuć za hranicu i na zaroblanyja hroszy kuplajuć zboża na chleb. I sabie radziać. I ni narakajuć na swoj los.

Zżylisia zraślisia jany z swaim chałodnym dy sumnym krajem, a lubiaczy jaho szczyra, dbajuć tolki ab toje, kab zrabić swaju staronku prydatniejszaj da żyćcia. Cieraz hory, skały, lasy prawodziać darohi prostyja, roŭnyja, czystyja i da haspadarki krajowaj biarucca rupna i ŭmieła. Za małym nia ŭsie ŭmiejuć czytać.

Na 3 miljony ludziej majuć da 1000 usielakich szkołak. Drukujecca 300 roznych hazetaŭ i szmat kniżak, katoryja czytajuć nia tolki pa haradoch, ale i rabotniki dy sielanie. Takim paradkam z adnej starany wuczacca rozumu, z druhoj—ćwiordaju rukoju zdabywajuć dla siabie chleb i dastatak.

Z kachańniem rodnaho kraju, z silnaj wolaj da pracy i da nawuki złuczajuć jszcze ŭ sabie Finlandcy najwialikszaje, badaj, paczućcio paszanawańnia czużoj reczy. Zdajecca, szto jany nawat i ni baczać, dzie szto lażyć, kali heta recz nia ich.

I dziela hetacho niă czutno miży imi złodziejstwa, a i dumka sama, szto chto kolaczy z życharoŭ Finlandzii mohby czużoje paruchać zrabiłaby kryŭdu i abrazu radawitamu Finlandcu.

Jasna i wiesieła robicca na duszy, kali hladzisz na heny sumny kraj. Sumlennaju dy razumnaju pracaju zrabiŭ finlandzki narod sa swajej chałodnaj dy biednaj staronki—dobruju dy miłuju matku, szto kormić swoj narod...

I waroczajuczysia domoŭ dy hledziuczy na bahaciejszuju ad Finlandzii Biełaruś i na biadniejszy ad Finlandcaŭ narod nasz,—prasiŭ ja Boha, kab daŭ nam zrazumieć pryczyny naszaj niadoli i dapamoh nam pryhatawać dla siabie jaśniejszuju buduczynu.

Ks. R-cz.

Swiaty Tamasz z Wilanowa.

Światy Tamasz, nazwany z Wilanowa, dziela taho, szto ŭ horadzie hetaho nazwańnia jon wuczyŭsia i prawioŭ swaju moładaść. Radziŭsia u Hiszpanii ŭ małym miasteczku Fuentana.

Pabożnie wyhadawany praz dobrachryścijanskich baćkoŭ jon byŭ wielmi miłaserny nad biednymi, tak, szto addawaŭ im usio szto mieŭ pry sabie, nawat ŭłasnuju adzieżu.

Skonczyŭszy Wilanoŭskuju szkołu, dzie byŭ najlepszym wuczniam jon pierajszoŭ na wyszejszyja nawuki ŭ Alkalskuju Akademiju. Tam jon znajszoŭsia miż maładzieży nipabożnaj, ale sam nia tolki szto ni straciŭ pabożnaści, ale swaim prykładam i szmat druhich, paciahnuŭ da nabażenstwa.

Choć jon byŭ wielmi zdolny i staranny ŭ nawukach, ale praz pakoru staraŭsia nie adrożniwacca ad druhich.

Adnak paznali jaho wialikija zdolnaści i hłybokuju wuczonaść i kali jon skonczyŭ nawuki ŭ henaj Akademii jaho uprasili u joj samoj astacca prafesaram. Tut jon prabyŭ tolki dwa hady, bo jaho prasili na prafesara u słaŭniejszaj jeszcze akademii u Salamance.

Światy Tamasz widziaczy, szto jaho czekaje wialikaja sława ŭ świecie, bo użo czuwać było, szto jaho mieli zrabić rektaram akademii zachacieŭ uciaczy ad hetaj sławy, kab jana nie pryniasła szkody jaho duszy. Dyk dobra nadumaŭszysia i paradziŭszysia Ducha światoho pastanawiŭ kinuć świet i ŭstupić u zakon św. Aŭhustyna.

Aŭhustyanie zaraz zrazumieli, szto dastali nie nowicyusza. ale wuczyciela praktycznaho u ŭsich cnotach zakonnych.

Wyświenczany na ksiandza i praznaczany da pracy kaznadziejskaj św. Tamasz umieŭ tak pramowić da sercaŭ, szto ŭsie harady Hispanii zapraszali jaho da siabie i sam car Karol V z wialikaj achwotaj słuchaŭ jaho nawukaŭ i wielmi szanawaŭ jaho.

Dziela hetaho szacunku, jak tolki zdaryłasia wakansija Karol V zachacieŭ zrabić jaho biskupam, ale św. Tamasz ad-

prasiŭsia. Jak-że zdaryłasia i druhaja wakansija, dyk użo starszyja zakonu zahadali św. Tamaszu zhadzicca stać biskupam i hetamu zahadu jon pakaryŭsia.

Sta-szy biskupam jon usie swaje dachody, jak i pierad tym, razdawaŭ ubohim, a sam żyŭ jak najbiedniejszy zakonnik.

Wielmi dbaŭ ab zbaŭleńni dusz swaich dyecezanoŭ, dziela czaho bliska zaŭsiody adwiedawaŭ ich, kazaŭ im nawuki, abdaraŭ ubohich, pacieszaŭ chworych, hadziŭ niazhodnych i wykaraniaŭ usiakaje zharszeńnie miż duchawienstwam. A sam uważaŭsia za wielmi hresznaho i zaŭsiody bajaŭsia sudu Bożaho, dziela czaho czasta spawiadaŭsia i chacieŭ kaniecznie admowicca ad biskupstwa.

Raz na Hramnicznuju jon szczyra maliŭsia, kab Boh jaho uwolniŭ ad biskupstwa i paczuŭ hołas s krucyfiksa: „Paczakaj trochi, a ŭ dzień Naradżeńnia Matki Majej atrymajesz płatu za pracu twaju“.

Ad hetaho czasu św. Tamasz użo tolki hatowiŭsia na śmierć i razdaŭszy usio czysta, nawat łożka swajo ubohim, 8 wieraśnia 1555 h. addaŭ swaju duszu Bohu.

Z życia św. Tomasza my pawinny brać prykład, jak treba być mocnym u wiery i nabażenstwie, kab ni tolki nie jści za błahimi prykładami druhich, ale kab swaim prykładam usich paciahawać da Boha.

Piszuć da nas.

M. Budsłau, Wialejskaha pawietu, Wilenskaj huberni. Da hrumadzianskaha życcia naszy chryścіania szto raz to boli nakładajucca. Dziakawać Bohu, udała sprawy wiaducca u hrumadzkoj kramca; u miesic raspradajecca tawaru na tysiaczu rubloŭ. Szkoda tolki, szto łakciowaho tawaru usiaho kroszaczka jość; kab tak hroszy, dy kab zakupić na jakija tysiaczy try tawaru, toby tut torh dobry byŭby, bo u naszaj staranie paszła moda na ŭsio kramnaja, — samadzielku, samatkanu mała tut wyrablajicca.

A ciapier wo ludzi biarucca za hrumadzki banczok (Bank sachrany i pażyczki—kredytowaja tawarystwa). Achotnikaŭ na jaho najszłosia użo kala 40 czaławiek, a samy pierszy—heta nastaŭnik Żubiec. Za jaho starańnia ab banczku i kala kramy majić jon dobruju łasku u susiedziaŭ. Uzialisia tut staracca i na szczot pażarnaj drużyny. U hetym najbolsz starańnia kładzieć Pietryk Paŭłoŭski, czaławiek nadta ruchliwy i z dobraj hałoŭkaj. Jab jaho wybraŭby zatoja na naczalnika pażarnaj drużyny.

Ludzi u nas pa charaktaru — dobryja susiedzi; hramaciei i zmyszlonyja. Ziamli majuć nadta pakroszaczku, dy chudoj, ali oś siak tak pramyszlajuć. Aprocz hrumadzkoj, jość tut jaszcze sa dźwie chryścianskija kramki, dzie jość usilakaj drabiazy pa kroszca; dy jaszcze adna chryścianskaja krama żalaźzia usiakaha i haspadarskich pryład i maszyn, jak siczkarni, arfy.

U samym miasteczku majem aż 2 szkoły i abiedźwie nabity dziaćmi. A pa wołaści jaszcze nieskulki mieńszych szkoł jość. „Dyligiencii“ tak zwanaj dość jość u nas, i tki niczoha—usio paradacznyja, da hramadzkich spjaŭ szczyryja ludzi.

Dy wot dziwa, szto kazna nieszta nia prymiczajić naszaha pieknaha miasteczka, dy nia rupicca dać tut wyszejszuju szkołu, kab chacia jakuju haradzkuju szkołu.

Budziem Bohu malicca ab toja, dy budziem staracca—a mo udasca!

Prywiet radakcii ad Paŭluka

M.

Wasilkou Hrodz. hub. Sakolsk. paw. U U niadzielu 1 wieraśnia zdaryŭsia u naszym miasteczku wialiki pażar. Zhareła apraturnaja fabryka pana Łunskaho, katoraja była dziaraŭlanaja. U adzin moment zaniałasia kruhom jak porach, dyk choć na ratunak paśpiaszyła i swaja pażarnaja drużyna i nawat z Biełastoku pryjechała, ale niczoha nie pamahli i zhareła nia tolki fabryka, ale jeszcze i adna punia z usim dabrom.

Straty ahramadnyja, tym bolej, szto astalisia biez pracy kala 100 rabotnikaŭ, katoryja pracawali u fabryce.

Juluk.

W. Studzianki Sakolsk. paw. U nas ludzi zusim nie zwiertajuć uwahi na swaich dziaciej, dyk tyje rastŭć dzikam i robiać, szto im padabajecca. S pryczyny hetaho niedahladu u Studziance i jeszcze ŭ adnej wiosce utapiłasia pa 2 chłopcy-padrostki.

— U Sakolskim pawiecie pa kazionnych lasoch pajszli nowyje paradki:

1. Padbaŭlajuć pensii lasnikom (buduć brać pa 12 r. u miesiac) ale adbiaruć ad ich nadzieły ziamli. Tojeż i z abjeszczykami, katoryje buduć brać pa 30 rub.

2. Prawodziać telefony ad laśniczych

da abjeszczykoŭ i laśnikoŭ. Użo pastaŭlany staŭby tolki naciahawać drot.

3. Paszyrajuć nikatoryja ważniejszyja darohi pa lesi.

4. Majucca być konnyje strażniki na letnije miesiacy, kab baranili lasy ad pażaroŭ.

5. Budué staraży pry lasnych razsadnikach s płataj pa 25 a paśla pa 30 rubloŭ u miesiac, katoryje pawinny budué pałoć razsadniki i pilnawać ich u dzień i ŭ nocy.

J. Moncewicz.

Miedniki Karaleuskije pad Wilniaj (pa Aszmianskaj darozie). Niejak u aposznich dnioch żniŭnia u naszuju wiosku pryjechała z zaścienku Dwarcoŭ dziaŭczyna Ł. i zwiartałasia da niekatorych dziaŭczat naszaj wioski, kab dali na wystaŭku chatnich wyraboŭ jakije kolak swaje wyraby. Jana hawaryła, szto jaje prysłaŭ adzin tutejszy pan, ale nie ŭsie naszy dziaŭczaty jej pawieryli. Balszynia ich liczyli, szto hetaja sabirańnica chocza pachwalicca na wystaŭcy czużoj pracaj. a moża i nahradu dastać za czużuju pracu i tolki dla adwodu waczej każe, szto sabiraja dla pana. Z hetaj pryczyny sabirańnicy nie ŭdałosia dastać czaho kolak dobraho. Dali jej dwatry dywany, dyj tyja nia wielmi pryhożyje. A szkoda, szto tak nidawierna adniaślisia naszy dziaŭczaty da sabirańnicy, dyj nidali jej czaho lepszaho. A dać jany mahli by, kab byli choć czutku razwiciejszyja, bo majuć niekatoryja charoszych dymkowych i waśmiarykowych pościełkaŭ, dywanoŭ, nastolnikaŭ i rucznikoŭ.

Jak prydzia zima, to druhaja ni adnu noczku skarataja za pradziwam, a jak prydzia wiasna, czaho ni zabjecca tkuczy dy bielaczy. Z nidachwatku aświety i razwićcia czaławiek niaŭmieja i pracaj swajej lagularnia pacieszycca i druhomu achwoty paddać ni patrapić.

Miedniczaniec.

Kaścielnyja wiedamaści.

Nowy administratar dyecezii.

Na miejsce pamiorszaho biskupa kowienskaho ks. Cyrtoŭta administratararam dyecezii żmudzkaj kapituła wybrała prałata Piotra Boroŭskaho.

Nawarot u katalictwo.

Biskup sekty Jakubickaj Efrem s tryma ksiandzami wyraksia heretyckich falszaŭ i pierajszoŭ u katalictwo. Sekta jakubickaja szto raz bolej chilicca da praŭdziwaj wiery i szto raz czaściej pamiż wyznaŭcami hetaj nawuki zdarajucca nawaroty u katalictwo.

— Dwaccać mniszak z byŭszaho klasztoru Anhlikanskaho, katoryja kolki miesiacaŭ nazad pierajszli u katalictwo ciapier adbyli probu u klasztary benedyktynak katalickich i adzieli habity hetaho zakonu, pryniaŭszy ich z ruk biskupa z Menesyi.

Paświenczeńnie wuhławoho kamienia.

U niadzielu 22 wieraśnia adbudziecca u Wilni paświenczeńnie fundamentaŭ i wuhławoho kaminia pad razpaczaty budawać najpiekniejszy ŭ kraju naszym kaścioł Serca Pana Jezusa. Raboty ŭżo tak padahnanyja, szto ŭsie abawy niszczaścia, jakoje mahłob zdarycca użo minuli.

Kataliki u niamieckich kalonijach.

Ciapier u niamieckich kalonijach katalikoŭ z miejscowaj ludności jość kala 144 tysiacz i 56 tysiacz hatowiaczychsia da chrostu (katechumenoŭ). U 1910 hadu było katalikoŭ tolki 85,394 i katechumenaŭ 44,333. U 1912 h. achryszczano 22,000 asob, a ŭ 1910 tolki 9,975. Słowam katalickaja wiera u niamieckich kalonijach robić wialiki postup.

Szto czuwać.

Wilnia. Użo bliska konczany raboty, kala ustrojstwa pierwszaj u naszym kraju haradzkoj apteki, katoraja budzie atkryta badaj szto u pierszaj pałowie kastrycznika.

Chwaroby zaraźliwyja szyracca straszeńnie. Najbolsz chwarejuć dzieci na dyzenteryju, szkarlatynu, dyfteryt i haraczku.

— Z suboty na niadzielu 15 wieraśnia ŭ noczy kala szpitala św. Jakuba raptam paczuŭsia kryk kabiety „ratujcie“ i plusk wady ŭ Wilji.

A ciomna boło, choć kol woka, dyk nia widać było, szto chtoś topicca.

Choć niŭdaloku i było trochi ludziej, spacyrujuczych parami, ale na ratunak ni spiaszyŭ nichto. Raptam prabieh niejki mużczyna, skoczyŭ praz parenczu, plusnuŭ u wadu i praz kolki minut walki z bystraj wadoj kryknuŭ jon: „pamażycie, treba jaje ŭ szpital zanieści. Kabieta uratawana“.

Zbaŭca jaje zawiecca Jazep Szablin-

ski. Ratujuczy kabietu jon straciŭ u wadzie szapku, kamaszy, i palto.

— Drewa u Wilni tanieja. Na sażni użo patanieła 6 rubloŭ. Raniej sażań kasztawaŭ 40 rubl., a ciapier 34 r. Jość nadzieja, szto jeszcze i bolej patanieje; heta dziela taho, szto wielmi szmat chto stali apaliwać nia drewam a kamiennym wuhlan.

U hetym hadu zahad Libawa Romenskich żelaznych darohaŭ ustroiŭ u ŭsich wahonach swaich pajezdoŭ pieczy da apaliwańnia kamiennym wuhlam.

Minsk. Hubernskaje naczalstwa pryznała kaniecznym jaknajskarej zawiaści bolszyja kary za hultajstwa.

Turec. Minsk. hub. Ihumen. p. U subotu 7 wieraśnia, kali usie sielanie byli na poli pry pracy u miasteczku uzniaŭsia pażar, katory ŭ kolki minut abchapiŭ aż 28 chat i tolki dziakujuczy tamu, szto z dwara Horodyszcze pryjechała na ratunak pażarnaja drużyna, pażar hety ni szyryŭsia bolej. Paczałosia s taho, szto chłopczyk raskłaŭ u wazoŭni ahoń. Zhareła 29 chat i 51 druhich budynkaŭ haspadarskich.

Patońcy. Minsk. hub. Babrujskaho p. Zhareła bolszaja pławina haspadarskich budynkaŭ, szmat bydła i adzin chłapiec.

Mozyr. Minsk. hub. Pana Knobelsdorfa, szto byŭ zasudżany ŭ 1910 hodu na 8 hod. u turmu za zniewahu prawasłaŭja ciapier puścili na wolu, dziela taho, szto Car darawaŭ jamu winu.

— Haspadary biadujuć, szto nie uradziła bulba. U proszłych hodach na dziesiacinie nakopywali 1000 i da 1500 pudoŭ, a sioleta tolki 500 i najbolsz da 600 pudoŭ.

Nowy Dwor. Minsk. hub. i paw. Zhareŭ wodny młyn s pryczyny niewiadomaj. Szkody zroblano na 8180 rub.

Kowna. Tutaka wykryli fabryku falszywych hroszaj. U żonki kraŭca Dobkiesa najszli bolsz 300 falszywych sarakowak s 1908 hodam Dobkiesa i żonku jaho arysztawali.

— Na „Zielonaj" hare ŭ hetym hadu padczas nidaŭna minułaj ciapłaty druhi raz daspieli maliny. Jahady majuć dobry smak i pach. U Koŭnie heta zdaryłosia jeszcze pierszy raz, jak ludzi pomniać.

Widzy. Kowiensk. hub. U hetaj akolicy sztoraz czaściej zdarajucca wypadki chwaroby na bruszny tyfus. Dziela daznańnia pryczyny hetaj posześci pryjechaŭ lekarski inspektar.

Dorbiany. Kow. hub. Telszeŭsk. paw. Tutejszyje mieszkancy starajucca u kazny padmohi ŭ sumie 4 tys. rub. na wybrukoŭku wulic u miasteczku.

Pałtawa. Tutaka szyrycca posześć chalery u proszłym tydni zachwareła na jaje 8 asob, s katorych 3 pamiorli. Haradzkoje naczalstwa uparadkawała balnicu dla chworych na chaleru.

Kamieniec Podolski. Szmat tutejszych czynoŭnikaŭ chacielib pieraniaścisia na służbu u nowoatkrytuju chołmskuju huberniu, dzie jość wakansijaŭ. Dziela hetaho jany padali użo szmat prośbaŭ.

Kijeu. Abywatel Austryi Sielecki za szpiegawańnie na karyść Niamieczczyny zasudżany na 4 hady u katarhu.

Jekaterynodar. Adbyŭsia procialkaholny zjezd, na katorym było dość szmat ćwiarożnikaŭ (abstynentaŭ). Jany zhawarylisia, jakimi sposabami treba szyryć ćwiarozaść miż ludźmi. Pamaży im, Boże.

Waranież. Atkryli wyszejszuju sielska-haspadarskuju szkołu pad nazwańniem: „Sielsko-haspadarski instytut imieni Piatra 1".

Łask. Piotrkrŭsk. hub. Buchhalter miejscowaj kasy pażyczkowaj damahajecca ad ŭradu Amerykanskaho 140 miljonaŭ rubloŭ za plac u Czykaho, szto kaliś byŭ padarawany predku hetaho buchhaltera palaku Kazimieru Pułaskamu.

Biendziery. Adna tutejszaja pani matka 2 dziaciej Ahata Kołomijczenko urezała sabie palec. Susiedka naraiła naskora abwiarcieć ranu pawuczynaj, ale ad taho palec staŭ puchnuć. Pazwali i d-ra, ale toj użo niczoha nie pamoh, bo kroŭ zarażanaja razajszłasia ŭżo pa ŭsim cieli. A. K. pamiorła u straszennych mukach.

Władikaukaz. Waroczajuczysia z maniebraŭ u Władikaŭkaz wajenny atrad zaszoŭ u kabardzienskuju wiosku Kuczmazukino na addyszku. Tut s adnej chaty wyskaczyła kabieta i kryknuła: „Zbaŭcie mianie z niawoli!". Akazałosia, szto kabieta heta była 5 h. tamu ukradziana u Donskaj obł. niejkim strażnikam i zawieziana na Kaŭkaz. Użo kolki raz jana probawała uciaczy, ale nie udawałosia. Pad apiekaj wojska jaje adwiali u Władikaŭkaz.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach.

Zmahańnie miż albancami i serbami nijak ni załahodżujecca, a naproci zahostrywajecca szto raz bolsz.

Aposznie telehramy danosiać, szto al-bancy majuczyje usiaho 6000 czaławiek

wojska paczali adstupać prad kudy bolszym na lik wojskam serbskim i pakinuli horad Maŭrowa, katory byli zachapili ŭ swaje ruki

Turcija z Bouharyjaj pahadzilisia

i ŭ aŭtorak 17 wieraśnia a hadzinie paławina 7-aj wieczara wybranyje ad abodwuch hasudarstwaŭ padpisali umowu hetaj zhody.

Pawedłuh hetaj umowy wojska szto nachodzicca na czużych ziemlach pawinno pierajści na swaje ziemli i u try tydni zdemobilizowacca (razyjścisia u swaje pastajannyja kwatery). U miesiac czasu wymieniajuć niawolnikaŭ, katorych pabrali adny u druhich u czasie wajny. Najdalej za dwa tydni majuć dać abodwa hasudarstwy amnestyju dla ŭsich palitycznych prastupnikaŭ, katoryje prawinilisia da padpisańnia umowy ab zhodzie.

Miż Turcijaj i Hrecijaj nihady

nieszta nijak nie kanczajueca i palityki usiaho tam spadziajucca. Urad Hrecki bytcym chacieŭby wiaści wajnu s turkami, ale narod hrecki zusim hetaho nia hocze. Wojska hetak sama żadaje kaniecznie spakoju i kali urad wydaŭ zahad uzdzierżyć razpuszczańnie armii u nikatorych jaje czaściach paczalisia bunty. Sałdaty każuć, szto im ŭżo ni stanieć siły wiaści treciuju wajnu.

Portuhalija.

Nidaŭna adna rewolucija prahnała s kraju swaho karala i zawiała respubliku; ciapierże spadziajucca tam druhoj rewolucii, katoraja maja metu skasawać respubliku i wiarnuć karala na pasad, dy zawiaści staryje paradki.

Nasza haspadarka.

Szto ciapier rabić s pierszahodnaj kaniuszynaj.

Najczaściej ŭ nas kaniuszynu ŭsiejwajuć u jarynu, ale nie mała jość i takich haspadaroŭ, u katorych sama haspadarka naładżena takim paradkam, szto kaniuszynu prychodzicca ŭsiewać nie ŭjarynu, a ŭ żyta. A wiadomaja recz, szto żyta padsiewajecca kaniuszynaj s samaj rannaj wiasny—z lodu, dyk da poznaj wosieni maje jana stolki czasu, szto nie raz, asabliwa na lepszych miejscach, i na ćwiet woźmiecca. Woś tut i jość samaje ważnaje pytańnie: szto z joj rabić—ci skasić na zialony korm, ci lepsz spaświć? Szto miensz zaszkodzie k buduczamu (k nalećciu) razrostu kaniuszyny.

Robiaczy proby na dzielankach pierekanalisia woś u czym.

Kali kaniuszynu kasić u pierszym hadu raniej, czym pacznuć zawiazywacca na joj kraski, to heta wielmi może paszkodzić na buduczy uradżaj. Takuju kaniuszynu można kasić na zialony korm, heta nia tolki niczoha joj nie zaszkodzić, a na adwarot: k nalećciu jeszcze bujniej jana razrastajecca.

Bywaje, szto ŭ pierszym hadu kaniuszyna choć i nia woźmiecca na ćwiet, ale nadta bujna razraściecca. Kidać jaje hetak zimawać tak sama nielha, bo kali zima budzie śnieżnaja, to ŭsia kaniuszyna może prapaści: pad nawałaj śniehu jana adparycca. Hetkuju kaniuszynu najlepsz spaświć, kaliż dziela jakoj koleczy pryczyny hetaho zrabić nielha, to prychodzicca choć skasić, ale kasić jaje treba *wysoka*, i hetkuju kaśbu, ci paszu treba zrabić nie adkładajuczy da samych marozaŭ, a zrabić zaŭczasu, kab pierad zimoj mieła jeszcze kaniuszyna dość czasu adskoczyć—papuszczać nowyje listoczki.

U sadzie.

Zdaŭna sporka iszła ab tym, kali lepsz sadzić fruktowyje drewy: wiasnoj, ci ŭ wosień. Ale, jak ciapier pierekanalisia, sadżenyja ŭ wosień pryszczepy dajuć kudy bolsz upadku, czym pasadka wiesnawaja. Dy heta zusim i zrazumiełaja recz.

Sadziuczy dreŭce, my musim jaho nieraz szmat abrezać: jak niekatoryja halinki, tak asabliwa kareńczyki, dyk rany hetyja praz usiu zimu, pakul dreŭce staić zamiorszaje, haicca, razumiejecca, nia mohuć; woś praz hety czas jany czarniejuć, a nie raz praz nich zaciahiwajucca i roznyja chwaroby samoha dreŭca.

Dreŭce, pasadżanaje wiasnoj, uskoraści adżywaje, puszczaje swaje soki i imi ŭ śled zahoiwaje ŭsie swaje świeżyja rany.

Dyk ciapier-z wosieni lepsz pryrychtawać jamki, kałki i t. p., a sadzić użo wiasnoj.

Zusim inszaja sprawa z roznymi kuścikami, juk maliny, pareczki, ahrest itp. Sadzić ich najlepsz tolki ŭ wosieni, bo ŭsie jany zazialeniujucca s samaj rannaj wiasny ŭżo pieresadżywać ich, razumiejecca, nie para.

U aharodzie.

Samaje bolszaje apiryszcze z aharodniny dla naszaho brata—sielanina, heta kapusta i burakì. Kab smacznaja była kapusta i trywałaja, a tak sama i buraki, treba ich kanieszna sabrać zaŭczasu — nie dapuściŭszy, kab paprymierzali, dyk nie czekajuczy bolszych marazoŭ, zawichniciesia, haspadynki, kala ich miłaści.

I jeszcze adna wielmi ważnaja sprawa: passiekaŭszy kapustu, kaczareżki z hradaŭ u śled treba kanieszna pawyrywać i spalić ich. Bo ad hetych kaczareżak nieraz zawodzicca ŭ ziamli zaraza, katoraja paśla u druhije hody napadaje na kapustu i może zusim jaje zniszto-żyć.

Hnoj na aharody najlepsz wywozić u wosień i uśled jaho akuratna zaharać.

K-in-k.

Usiaczyna.

Niaboszczyk ustau.

11 wieréśnia wieczaram pamior, jak zdawałasia, bahaty domaułaśnik Jaroszenko kala st. Lubań. Jaho abmyli pałażyli u damawinu i użo adsłużyli 2 panichidy; kali paczynałasia użo treciaja panichida niał oszczyk paruchau rukoj paśla hianuu waczami i znou ich zakryu. Jaroszenku wyniali z damawiny i pałażyli na łożka, dzie jon i zusim praczuchausia. Ubaczyuszy usio, szto kala jaho rabiłasia Jaroszenko paczusia wielmi drenna.

Bajacca kab jon nia zyszou z rozumu.

Trup zamiesta portcygara.

U Ałuszcie kupiec Smaił ukinuu prypadkam u jamu z wadoj portcygar. Kaliż paczau jaho szukać krukom, dyk zamiest portcygara wyciahnuu trup 12 hadowaho chłopca.

Czamu ciapier tak zrabiłasia zimna.

Na paunoczy pa mory pływajuć całyja hory lodu, woś adna hetakaja hara padpłyła pad nasz bok i dziela hetaho tak raptounie pazimnieła. U nikatorych miejscach wypau nawat śniech.

Katastrofa.

Elektrycznaja maszyna s 3-ch wahonau, katoraj jechala hramada stralcou Alpejskich zwalilasia z rejkau kala h. Villeneuve Lubet u hłyboknju kanawu. Dahetul dastali s pad pałamanych wahonau 11 asob zabitych i 13 pakaleczanych, druhich niszczaśnikau nielha dastać s pryczyny nidastupnaści kanawy i drennaj pahody.

Zahadki.

58) Z Picieru u Warszawu i z Warszawy u Picier wychodziać szto hadzinu pajezdy u tuju samuju paru. Chto zhadaje, skolki pajezdou razminiecca z maim, katorym budu jechać z Warszawy u Picier?

59) Adzin chłopiec paszou z druhim u zakład, szto toj ni razabjeć szyby u aknie kamieniam wialiczynioj, jak haława. Toj pryniau zakład, ale szyby razbić jamu nie udałosia. Czamu?

Razhadki buduć praz dwa tydni. a chto ich raniej adhadaje, nichaj swoj adkaz pryszleć u redakciju. Chto dobra razhadaje dastanieć ad redakcii padarak.

Razhadki da № 25: 56) Dzicia, jak ssie hrudzi, 57) Biaźmien.

Żarty.

Dziunaja recz.

Haspadar pradau kania da susiedniaj wioski, a koń praz kolki dzion i zdoch. Haspadar ubaczyuszy taho u kaho kupiu wymaulaje:

Hetaż ty mianie aszukau, koń zdoch.

— Dziunaja recz u mianie z im hetak nirazu ni zdaryłasia.

* * *

Daczuszka palezła u szafku kab ściahnuć śliwak, szto tam uczora, lażali, dy nie znajszła niwodnaj i pytajecca tady u matki:

— Mama, a dzie śliuki?

— Ja użo zjeła ich.

— Adna usie?

— Aha!

— Budzie mamie żywatok baleć, adnej nia można tak szmat jeści; treba było mnie dać trochi, jażby mamie pamahla zjeści.

Prykazki.

Wyszej nosu ni padskoczysz.

* * *

Nadta ni nastaulajsia; wuszej swaich usio rouna ni dastanisz pacaławać.

Swaja poczta.

Ks. A. Sz-u. Hroszy za 5 numeraŭ atrymali, wielmi dziakujem za szyrcńnie naszaj hazety.

Miedniczancu. Szczyra dziakujuczy za cikaŭnyja wiestki, Redakcja „Biełarusa“ prosić i dalej pawiedamlać jaje, kali w akolicy Waszaj budzia czutna szto dobraje ci cikaŭnaje.

Naszym Prychilnikam. Zamiest słowaŭ padziaki—kożnamu serdeczna: „Boh Wam zapłacić!“

Pry hetym numery razsyłajecca katalog sielska haspadarskich pryład firmy „Zygmunt Nagrodzki w Wilnie“.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.